

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLII.

Olsztyn, na czwartek 6 grudnia 1928 r.

Nr. 284

Polityczny bilans powojennej Europy

Daleko sięgające, wszechstronne skutki wielkich wydarzeń dziejowych dadzą się należycie ująć i ocenić dopiero ze swojej perspektywy trwania i oddziaływania na życie narodów. Dopiero w świetle powojennego, ale nieuchronnego przemijania tego, co było i uporczywego narastania tego, co jest, możemy stwierdzić rzeczywisty bilans wielkich reform, światowych przewrotów i wojen.

Każda potężna, gwałtowna i głęboka zawierucha dziejowa wyrzuca ze swojego krwawego łona na powierzchnię społecznego i politycznego życia taki bezmiar inicjatyw, idei, projektów i zmian zasadniczych, że dopiero z pewnej dalszej, czasowej perspektywy ogół społecznych działaczy i za losy narodów odpowiedzialnych polityków zdolny jest objąć i uprzytomnić sobie ogrom nowych form bytowania, jakie rzuciła ludzkości na dalszą drogę nieodgadniona nigdy w swoich wyrokach Opatrzność.

Wyrażną, jasną, szeroką perspektywę dziesięcioletnią ma już za sobą polityczny bilans dzisiejszej powojennej Europy. Rysuje i przedstawia on się naszym oczom niezwykle dodatnio i wszechstronnie.

Przedewszystkiem stawia on przed nami, przed dalszym jutrem naszym nowy, już zupełnie ustalony układ polityczny naszego kontynentu.

Jakiegokolwiek były i pod czyimkolwiek bytyby skierowane adresem tajne knowania i wrogie zakus niezadowolonych z nowego stanu rzeczy państw, czy narodów, dzisiejszy, mocą Traktatu Wersalskiego stworzony układ polityczny Europy jest faktem nieodwołalnym i nienaruszalnym.

Wyłoniony z krwawej zawieruchy wojennej w postaci niepodległej i zjednoczonej Polski, wojnej Czechosłowacji, wolnej Litwy, wolnych Estonii i Łotwy oraz wolnej Albanii bilans polityczny Europy zdobył sobie swoim ustaleniem i utrwaleniem taką sankcję, taką moc moralną i prawną, że kusić się o jego podważenie byłoby wprost szaleństwem.

Zmiana dzisiejszego układu politycznego Europy jest tylko na drodze dalszych, międzynarodowych umów możliwa, jakakolwiek inna forma zmiany europejskiego stanu rzeczy prowadzi do nowej światowej burzy wojennej.

Zrozumieć wkońcu i znać to muszą, acz dotychczas jeszcze zrozumieć nie chcą tego nie chcą, dzisiejsze Niemcy, a zwłaszcza prym w nich wiodące Prusy, że pod grozą nowej wojny nieodwołalny i nienaruszalny nowy układ Europy jest fundamentem, jest ciałem i duszą bilansu politycznego zakończonej przed dziesięcią laty, w życiu ludzkości największej i najkrwawszej burzy dziejowej.

Powszechny pokój dzisiejszy jest już tylko najprestsza, naturalną konsekwencją tych wszystkich na arenie życia wszechstronnych zmian i stosunków, jakie z tej czteroletniej, w przebiegu swym barbarzyńskiej, aczkolwiek koniecznej wojny się zrodziły.

Że tak w istocie jest, że bilans polityczny, czyli stan rzeczy dzisiejszej Europy, jest pod grozą nowej, strasznej, może nawet straszniejszej wojny nienaruszalny, dowodem tego ta duchowa moc i pewność wiary w tyłu ofiarami okupioną wolność u tych wszystkich narodów, które do ponownego, politycznego życia zbudziła i powołała wielka wojna światowa.

Raczej śmierć, niż utrata wolności! — oto dominujący ton uroczystości czczonego dziesięciolecia swej niepodległości, jakie wspólnie ze wskrzeszoną Polską obchodzą jednocześnie inne, z tej krwawej wojny politycznie wskrzeszone narody.

Łączy nas z temi narodami wspólna rocznica politycznych narodzin, największe w życiu każdego z nas rocznica jego wolności i nowego, pod każdym względem nowego życia.

„Nowy Kurjer”.

Sprawy rolnicze w Reichstagu

Do parlamentu niemieckiego wpłynęło 6 młodych zapytań oraz 146 wniosków dotyczących rolnictwa. Jako pierwszy mówca przemawiał poseł centrowy dr. Hermes. Oświadczył on, że rolnictwo jest tak zadłużone, że bez pomocy rządowej podnieść się nie zdoła. Rolnik traci wszelką chęć do produkcji, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego.

O wiele ostrzej przemawiał poseł nacjonalistyczny Bachmann. Zwrócił się mianowicie przeciw obciążaniu rolnictwa świadczeniami socjalnymi. Domagał się w interesie rolnictwa rewizji planu Dave-

sa i wzywał rząd do podwyższenia cel na żyto i pszenicę.

Minister spraw żywnościowych dr. Dietrich odpowiedział na wywody mówców. Nie poruszył on drobnych szczegółów lecz omówił zasadnicze podstawy rolnictwa. Bardzo stanowczo popierał minister sprawę możliwie szybkiego zawarcia układu handlowego z Polską, oświadczaając, że handel z ludami wschodnimi jest koniecznością życiową dla Niemiec. Rząd zamierza w przeciągu 5 lat rok rocznie stawić do dyspozycji 20 milionów marek celem przeprowadzenia planów reformy rolnej.

Psuje się coś w organizmie Rzeszy

Polityka partji niemieckich w stosunków do ziem pogranicznych Niemiec, przedstawia położenie gospodarze tych ziem w najciemniejszych kolorach. Bez wątplenia jerejmjady wygłaszane w ostatnim czasie z podziwu godną uporczywością przez prasę niemiecką, mają na celu rozczulić serce rządu, by otworzył sakwę funduszy państwowych i chojną ręką obdarzył Heimattreuerów. Nie wystarczą im już pomniki i „przepiękne” budowle. — Dobrze — myślą sobie — dał nam rząd coś dla cka, niech da teraz dla żołądka. Ponieważ jednak prośby o pomoc rządową nie dawały takich wyników jakich się spodziewano, zaczęto w ostatnim czasie straszyć Berlin groźbą rzekomo Prusom wschodnim niebezpieczeństwem polskim. Okazało się jednak, że każdy medal ma dwie strony. Niemcy strasząc rząd, osiągnęli to, że widmo „niebezpieczeństwa polskiego” pokutuje obecnie wśród szerokiego mas. Niemcy sami stworzyli podłoże, na którym rodzić się może myśl dla Rzeszy niepożądana.

„Ratujcie Prusy Wschodnie” takie hasła wirują obecnie u nas.

„Ratujcie Bawarię”, takie hasło zrodziło się również w Bawarii.

Niekółym kołom bawarskim sprzykrzyło się także współzycie z Prusami. Chcą zerwać to zalegalizowane przez Bismarka małżeństwo bawarsko-pruskie. Niejakis dr. Escherich jest sprężyną ruchu bawarskiego. Zapowiedział on na zjeździe w Monachium utworzenie straży obywatelskich tak zwanych „Heimatschutzów”. Nam te organizacje są znane pod nazwą „Orgesze”. Otóż ci „orgole” mają ratować samodzielną Bawarię i przeciwdziałać myśli i dążeniom o tak zw. „Einheitsstaat”.

Przyszłej niedzieli ma się odbyć w Monachium masowa demonstracja pod gołym niebem. Ruch ten, który weźmie swój początek w Monachium, ma się rozszerzyć po całej Rzeszy.

Prasa niemiecka przypisuje temu ruchowi wielkie znaczenie i mówi o zdarzeniu wielkiej doniosłości politycznej i o tem, że walka o samodzielną Bawarię doszła do szczytu.

Psuje się coś w organizmie Rzeszy.

Wrażenie sekretarza generalnego Ligi Narodów z pobytu w Polsce

Genewa. Przedstawiciel PAT złożył w gmachu sekretariatu Ligi Narodów wizyte przybyłemu z podróży do Polski sir Erickowi Drummondowi gener. sekretarzowi Ligi. Mówiąc o swych wrażeniach z podróży, sir Erick Drummond podkreślił, że był w Polsce przyjmowany bardzo gościnnie i życzliwie. Zdaniem p. Drummonda widoczny jest w Polsce wyraźny ogromny postęp w całokształcie życia kraju, zarówno pod względem rolniczym jak i przemysłowym oraz pod względem stanu umysłów. Zapytany, w jakich warunkach i na jaki temat miała miejsce rozmowa jego z obecnym min. Zaleskim przed kilkunastu laty w Londynie, o której sekretarz gen. wspominał w jednym ze swych przemówień w Warszawie, p. Drummond

z ożywieniem odpowiedział: Zastępowałem w tym czasie szefa gabinetu premiera Asquitha. Nie pamiętam oczywiście szczegółów rozmowy mojej z ówczesnym wysłannikiem kierunku politycznego w Polsce, któremu przewodził Piłsudski. Jedno tylko mogę Panu powiedzieć, że mówiliśmy o niepodległości Polski. Idea ta nie była dla mnie obca, gdyż sprawami Polski zawsze się interesowałem. Nie wyobrażałem sobie jednak wówczas, w jaki sposób niepodległość Polski mogłaby być zrealizowana wobec naszego ówczesnego aljansu z Rosją. Późniejsze dopiero wypadki umożliwiły urzeczywistnienie tych naturalnych dążeń Polaków, zakończył sir Erick Drummond.

Przed zjazdem w Lugano

Zebrań grudniowe rady Ligi Narodów ma się odbyć w Lugano. O wiele ważniejszą rzeczą, niż zebrań rady będzie jednak spotkanie ministrów spraw zagranicznych Niemiec, Anglii i Włoch, w którym — jak mówią pogłoski — ma wziąć także udział Mussolini.

Przedmiotem głównym rozmów pp. Stresemanna, Chamberlaina i Brianda (a może i Mussoliniego) będzie niewątpliwie sprawa opróżnienia Nadrenji.

Czas by też był najwyższy, by politycy i opinia publiczna zdali sobie sprawę z tego, że jest to najdonioślejsze zagadnienie, jakie w powojennem dziesięcioleciu mieli kierownicy polityki europejskiej do rozstrzygnięcia i że od decyzji w tej sprawie zależy dalszy bieg wydarzeń w Europie.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że w Lugano zapadną decyzje co do nowego uregulowania spłaty odszkodowań, załatwienie zaś spłaty odszkodowań jest wstępem do ewakuacji.

Polska jest w tem wszystkim wysoce zainteresowana. Polska ma niezaprzeczone prawo być przy załatwianiu tych rzeczy obecna. Wynika to z

Traktatu Wersalskiego i z traktatu polsko-francuskiego.

P. Zaleski był w czerwcu r. b. w Paryżu i upominał się o prawa Polski. Postawił równocześnie w oświadczeniach publicznych tezę, że gwarancje, jakie pod względem bezpieczeństwa daje okupacja Nadrenji, muszą być zastąpione innymi gwarancjami równej wartości.

Sprawa weszła na porządek dzienny formalnie podczas wrześniowego Zgromadzenia Ligi Narodów. Wszelako Polska nie uzyskała miejsca wśród państw, które o biegu sprawy decydują, mimo niewątpliwych praw, jakie w tym zakresie posiada.

Prasa niemiecka po wywiadzie p. ministra Zaleskiego w jednym z pism wschodnio-pruskiech ogłosiła radośnie, że rząd polski zeszedł ze stanowiska żądania gwarancji bezpieczeństwa na wschodzie w zamian za opróżnienie Nadrenji. P. Zaleski natomiast to sprostował, zamieszczając w „Epoce” wywiad, w którym mówił, że potrzebne są „dobrze uzupełniające jeszcze gwarancje”.

Rozumiemy więc, że rząd polski stoi dalej na stanowisku, że w zamian za opróżnienie Nadrenji — Polska musi otrzymać odpowiedni ekwiwalent.

„Frankfurter Zeitung“ pisze w tej sprawie: „Zresztą w chwili zbliżającego się ciężkiego przesilenia gospodarczego potrzebuje Polska pieniędzy zagranicznych. A pieniądze te można uzyskać tylko wtedy, jeśli polityka pokojowa Polski nie będzie przerywana przez wywołujące niepokój mowy i wywiady, na co pozwolili sobie p. Zaleski i Marszałek Piłsudski“ w czerwcu.

Czuć w tem groźbę i propozycję. Niemcy liczą najwidoczniej w swej polityce w stosunku do Polski na trudności gospodarcze, jakie ją czekają. Sądzą, że będzie skłonniejsza do kompromisów, a — jak widać — nie byłoby od tego, by za ustępstwa na terenie politycznych zapłacić na terenie gospodarczym. Na to się jednak Polska nigdy nie zgodzi.

Także kobiety winne popierać spółdzielczość naszą

W społeczeństwie naszym zdarzają się nadzwyczaj nieliczne wypadki, żeby kobiety bliżej zajmowały się ruchem spółdzielczym. Jeżeli weźmiemy pod uwagę płeć piękną w innych państwach, to możemy stwierdzić zupełnie przeciwnie, pocieszający objaw. W Danii np. zawdzięcza rozwój spółdzielni rolniczych bardzo dużo właśnie kobietom, które jako członkinie przestrzegają z zadziwiającą ścisłością tych wszystkich zasad, jakie obowiązują dostawców produktów rolnych do swych spółdzielni.

Jak mniejszość narodowa i to w dodatku jeszcze biedna, nie mamy możności korzystać z spółdzielczości tak ogromnie rozwiniętej, jak u narodów większościowych. Ale mała liczba spółdzielni własnych powinna właśnie spowodować, by spółdzielnie te cieszyły się jak największą rzetelnością i by mogły pracować sprawnie. Istnieje b'edne zapatrywanie, że wspieraniem ich mogą zajmować się tylko mężczyźni. A kobiety? Zaiste i one mogą to czynić w bardzo łatwy sposób, jeżeli tylko częściej będą zwracały uwagę na zasadę: „Swój do swego“.

Kobieta wywiera przy zakupie potrzebnych dla rodziny artykułów i przy sprzedaży produktów gospodarczych największy wpływ. Sama załatwia zakup rzeczy dla codziennego użytku. Prawdziwa Polka uczyni to zawsze tylko u kupca-Polaka. W sprawach sprzedaży zboża i ziemiopłodów lub przy zakupie sztucznych nawozów mąż zazwyczaj zaciąga rady swej żony, albo — jak często bywa — całkowicie interes ten oddaje w jej ręce. To samo dzieje się — zaciągnięciu pożyczki wzgl. przy odniesieniu zaoszczędzonego grosza na bank. Spadkach kobieta spełnia w ogólnej pracy dla dobra polskości w Niemczech, a przede wszystkim dla swej rodziny szlachetny czyn, jeżeli męża swego lub sama zwraca się tylko do Rolnika, Banku Ludowego lub Robotniczego. Tych drobnych napozór rzeczy nie powinny Polki nasze lekceważyć. Rozważmy tylko! W ciągu jednego roku w gospodarstwie domowym czy rolnem tyle interesów się załatwia. Jeżeli w nich uwzględnilibyśmy w ramach możliwości tylko polskie spółdzielnie, to napewno stanowiłyby one dla nas większą pomoc i oparcie materialne.

Ludwik Gallet

Kapitan Czart

121)

— Jakże nie mam wątpić, skoro mówisz, że mnie porzucisz! Ach, Maroto, będziesz przyczyną mojej śmierci!

— Cóż chcesz zatem, abym zrobiła?

— Abyś pozostała.

— Cóż znów! — zawołała cyganka, uderzając nogą z niecierpliwości. — Toniepodobna! Bo pytam: czy mógłbyś mnie poślubić?

Castillan przez długą chwilę nie mógł zdobyć się na odpowiedź.

Nigdy nie zadawał sobie jeszcze tego pytania.

Marota przerwała pierwsza milczenie.

— Jestem szczerą — rzekła — i wiem, czego mam prawo spodziewać się. Choćbyś ty nawet chciał tego, ja musiałabym odmówić. Wiem też, że gdy zajdzie konieczność zerwania tego związku, ty uczynisz — nie potrafisz. Znam się na tych rzeczach lepiej od ciebie!

— Nie! ty mnie nie kochasz! — poskarżył się Castillan, pragnąc, aby rozmowa inny kierunek przybrała.

— Jeszcze! Posłuchajże, co ci powiem. Nie jesteś dzieckiem i potrafisz mnie zrozumieć.

Był raz mały pazurek, który nosił, nie pamięć już, jakie imię, ale którego główka była równie żywa, jak serce poczciwe.

Pewnego dnia, przechodząc ścieżką między zbożem, pazurek ten usłyszał śpiewającego prześlicznego skowronka.

Ptaszek zerwał się za nadejściem chłopca i wysoko, aż pod samo niebo, uniósł swe najpiękniejsze tony: pazurek zaś zapragnął koniecznie go posiadać.

Przyzywał ptaszynę głosem tak miłym, tak miłym, aż sfrunęła z wysokości i usiadła tuż przy nim.

Chłopiec zbliżył się ostrożnie i ukląkł na murawie, która rosła na brzegu ścieżki.

O kilka kroków od niego skowronek skakał

Kłeszkowa gospodarka Rosji sowieckiej

Berlin. Komunistyczna „Rote Fahne“ ogłasza znamienny artykuł o położeniu gospodarczym w Rosji sowieckiej, który potwierdza wszystkie doniesienia prasy nie-komunistycznej o wielkich trudnościach, w jakich znalazło się życie gospodarcze Sowiec.

Sprawa zaopatrzenia centrów przemysłowych natrafia na wielkie trudności. Przyczyną tego jest niezawsze zręczna polityka odpowiedzialnych czynników, których obowiązkiem jest regulowanie handlu wewnętrznego.

Wielkie trudności dla życia gospodarczego wynikają z powodu zmniejszenia powierzchni roli, któ-

ra nie dorównała powierzchni przedwojennej. Zbiory w roku gospodarczym 1927—1928 były mniejsze niż zwykle, a zmniejszyły się jeszcze bardziej w bieżącym okresie gospodarczym. Potrzeby szerokiej mas ludności wzrastają, a przemysł państwowy produkuje nie te towary, których potrzebuje wieś.

Przemysł sowiecki wytwarza głównie narzędzia produkcji, a przedmioty powszechnego użytku będzie mógł wytwarzać dopiero za kilka lat. Wynikiem tej gospodarki jest wstrzymanie się chłopów od sprzedaży zboża.

Zatarg Francji z Włochami

Rzym. W przemówieniu swem w dniu 30 listopada r. b. w francuskiej izbie posłów Poincaré użył zwrotu o pewnym kraju o tendencjach imperjalistycznych. Zwrot ten wywołał w prasie włoskiej ogromne oburzenie. „Giornale d'Italia“ pisze, że z tego powodu przyjdzie prawdopodobnie do pretestu rządu włoskiego.

Medjolański dziennik „Sera“ posuwa się nawet tak daleko, że pisze o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Francją a Włochami.

Niektóre pisma rozpoczęły propagandę za bojkotem francuskich towarów.

Cały szereg oficerów w armii włoskiej zgłasza się do władz chcąc zwrócić swe ordery francuskie.

Rzym. W związku ze zwrotem użytym przez Poincarégo w mowie w Izbie posłów, w tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że ambasador w Paryżu otrzyma polecenie, aby zażądał od Poincarégo wyjaśnień co do znaczenia owego oświadczenia.

Płeć piękna chętniej i gorliwiej od mężczyzn oszczędza zapracowany lub uzyskany z sprzedaży płodów gospodarstwa domowego grosz i odkłada go na czarną godzinę. Ale zazwyczaj bywa, że grosz ten przechowywany jest w domu, gdzie leży bez korzyści. Rozumna gospodyni nigdy nie postąpiłaby tak obojętnie, bo wie, że złodziej i z najtajniejszej skrytki wyciągnie pieniądze. Mając na oku poranną uciulanę i narazie niepotrzebnego jej grosza, zaniesie go do banku polskiego, gdzie każe sobie wystawić książkę oszczędnościową. Poza tem i w przyszłości będzie każdą, choćby najdrobniejszą sumkę zanosila do tegoż banku, by liczba w książce oszczędnościowej rosła coraz bardziej. Procenta, które bank płaci, również przysporzą się do powiększenia sumki oszczędnościowej.

Kobiety, stanowiące ośrodek rodzin naszych, mogą zatem odegrać wielką rolę w rozbudowaniu ducha spółdzielczego wśród swego otoczenia, a w szerszym zakresie wśród całego społeczeństwa polskiego w Niemczech.

Przegląd polityczny Niemcy

Wykrycie tajnej organizacji w Niemczech.

Policji niemieckiej udało się wykryć rozgałęzioną organizację militarną narodowych socjalistów, która miała oddziały we wszystkich miejscowościach powiatu Kirchheim. Landrat tego powiatu Gilsa nietylko nie donosił prezydentowi regencji w Cassel o istnieniu tajnej organizacji wojskowej, skierowanej przeciwko konstytucji republikańskiej,

wśród zboża, lekki i wesoły, nie czując żadnej trwogi wobec chłopca, ptaszki bowiem posiadają instynkt, który ich nigdy nie zawodzi, ten zaś ptaszek odgadł odrazu, że mu nie chcą żadnej krzywdy wyrządzić.

Pazurek wyciągnął z wolną ręką i skowronek pozwolił się pochwycić.

Serduszko ptaszyny biło szybko pod ręką chłopca — nie ze strachu jednak bynajmniej.

Wszakże wiedział skowronek, że jedno poruczenie skrzydełek może przywrócić mu wolność i unieść go daleko od pazurek.

Chłopiec wziął ptaszka z sobą, dumny ze swej zdobyczy nakarmił go świeżym ziarnem i czystą wodą, i dużo czasu spędził na głaskaniu jego piórek miękkich jak jedwab, oraz na pokrywaniu pocałunkami jego główki maleńkiej.

Skowronek, rychło oswoiwszy się podlatywał wesoło i śpiewał pazurekowi swe najpiękniejsze piosenki.

Trwało to długo.

Chłopiec i ptaszyna zdawali się nierozłączni. A że zawsze dwie istoty, tak zespolone z sobą rozumieją się nawzajem, choćby nawet nie rozmawiały, więc i ta para wyjawiała sobie uczucia, serca jej przepelniające.

Przyszedł jednak taki dzień, że chłopiec zapląkał. Dorozumiał się on tego dnia, że ptaszek chce go opuścić.

Ponieważ dłuższe przetrzymywanie go w zamknięciu groziłoby mu może śmiercią, paż otworzył okno i pozwolił ptaszce ulecieć na pola, słońcem ozłoczone.

Sądził, że już się z nim nigdy nie zobaczy.

Ale ptaszek nie był ani niegrzeczny, ani łatwo przyjaciół swych zapominający.

W chłodny poranek październikowy, gdy paż przechadzał się po wsi, usłyszał niespodzianie tuż przy sobie szelest skrzydełek i krzyki wesołe.

Skowronek spostrzegł go z wysokości i sfrunął aby usiąść mu na ramieniu.

Przez cały dzień ptaszyna nie opuszczała chłopca, obdarzając go, jak dawniej, piosenkami i pies-

lec jeszcze dopomagał do jej rozwoju. Śledztwo przeprowadzone na rozkaz prezesa regencji, doprowadziło do wykrycia większych zapasów broni oraz do zdemaskowania licznych oddziałów, które od długich miesięcy odbywały ćwiczenia nocne wojskowe i przygotowywały przewrót i zamach stanu w Niemczech. Poszczególnych członków organizacji ćwiczone w organizowaniu wojny wszelkimi do tego potrzebnymi instrumentami. W Oberhof w Turynji organizacja tajna odbywała zjazdy, na których szkolono specjalistów dla wysadzania mostów, sabotażni przemysłu, zamknięciu warsztatów elektrycznych, zamykaniu telefonicznych centrali i t. d.

Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński, natychmiast po otrzymaniu szczegółowych informacji złożył landrata popierającego organizację, z urzędu.

Afera przybiera rozmiary wielkiego skandalu. Istnieją przypuszczenia, że narodowo-socjalna organizacja jest rozgałęzioną w innych krajach Rzeszy.

Rosja

Chłopi stawiają zbrojny opór komunistom. Granica polsko-sowiecka zamknięta.

W obwodzie Słucka po stronie sowieckiej w kilku gminach wybuchły rozruchy włóscian. Chłopi po zdemolowaniu urzędów sowieckich utworzyli kilka drobniejszych oddziałów partyzanckich, których zadaniem jest w pierwszym rzędzie stawianie oporu komunistom przy ściąganiu podatków. Jeden z tych oddziałów, na którego czele znajduje się były oficer carski niejaki Morcz, dla uniemożliwienia bolszewikom wystąpienia na miejsce rozruchów

czotami.

Następnie, za nadejściem wieczora, znów uleciała daleko.

Nadeszła zima. Paż siedział w pokoju, przyglądając się przez szyby śniegowi, który spadał gęstemi, białymi płatkami, naksztalt kwiecista migdałowego. Nagle, z pobliskiego pola, przyleciał ptaszek jakiś, usiadł za oknem i dziobkiem wszybę zapukał.

Był to ten sam skowronek.

Paż otworzył z pośpiechem okno i gorącymi pocałunkami ogryzał zziębłą ptaszynę. Od tego dnia przestał być smutnym.

Skowronek opuszczał go, ale on wiedział, że powróci.

I w tej ciągłej nadziei, w tem szczęściu, z nieustannych niespodzianek złożonym, było wiele uroku — więcej może, niżby go mieściło w sobie całkowite posiadanie.

Gdy Marota skończyła tę bajeczkę, którą wypowiedziała najczulszym i najmelodijniejszym głosem, spojrziała na Castillana.

Młodzieniec miał Izy w oczach.

Marota wyciągnęła doń rękę, na którą upadły gorące Izy Sulpicjusza.

— Czego płaczesz, pazurek najmilszy? — spytała z smutnym uśmiechem. — Skowronek powróci.

— Naprawdę powróci?

— Przysięgam w jego imieniu.

Z tonu, jakim słowa te zostały powiedziane, Castillan zrozumiał, że Marota go nie zwodzi.

Uśmiech zabłysnął na jego ustach, wilgotnych jeszcze od łez.

— Kiedy odjedziesz? — zapytał.

— O wschodzie słońca.

— Odprowadzę cie.

— I owszem. Dobranoc, Sulpicjuszu.

— Dobranoc, Maroto — westchnął młodzieniec i rozstali się w chwili, gdy jespan skończywszy swą drzemkę, zabierał się do głowienia drzewy czołowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oddziałów wojskowych zniszczył w wielu miejscach tor kolejowy. Wskutek tego sowiecki pociąg pospieszny w dniu tym przybył do Mińska z 4-godzinnym opóźnieniem. Poza to na odcinku Iwionica i Stołpców została zamknięta granica polsko-sowiecka. Bolszewicy wzmocnili strażę graniczną.

Żołnierze odmawiają Sowiecom posłuszeństwa.

Do Wilna nadeszła wiadomość, że władze sowieckie w Mińsku rozbroiły i aresztowały 3 batalion 6 pułku piechoty, który podczas rozruchów chłopsko-partyzanckich odmówił posłuszeństwa w czasie walk. Batalion składał się prawie wyłącznie z żołnierzy Białorusinów, którzy oświadczyli, że z braćmi swymi walczyć nie będą.

Jugosławia

Rozruchy w dniu 10-lecia Jugosławii.

Białogród. Z okazji 10-tej rocznicy istnienia państwa jugosłowiańskiego odbyło się onegdajszej niedzieli w katedrze prawosławnej uroczyste nabożeństwo, na którym obecna była cała rodzina królewska, członkowie rządu, dyplomacja itd. Podobne nabożeństwo odbywały się jednocześnie w kościołach innych wyznań. Podczas mszy św. w katedrze katolickiej kilku młodych ludzi zaczęło przed świątynią wydawać wrogie państwu okrzyki. Policja aresztowała dwie osoby. Wtedy grupa młodzieży usiłowała odbić kolegów. Doszło do starcia. Padły strzały. Cztery osoby zostały ranione, jedna zabita. Spokój w mieście został przywrócony.

Zagrzeb. Z okazji uroczystości 10-lecia jugosłowiańskiego przyszło dziś do krwawych starć między policją i demonstrantami chorwackimi. Po obu stronach padły strzały. Słowieniec Petricz i 10-letni chłopiec oraz jeden policjant zostali zabici. Wiele osób jest ciężko rannych. Demonstracje odbyły się głównie na placu Jelaliczica. Przed katedrą podczas nabożeństwa nacjonalistyczna młodzież chorwacka wywiesiła na wieży kościelnej trzy chorągwie chorwackie z opaską żałobną. Policja chorwacka te natychmiast zdjęła i z tego powodu przyszło do starcia. Drugie starcie miało miejsce przed uniwersytecie. W całym mieście panuje ogromne wzburzenie. Obawiają się nowych starć.

Kronika.

Olsztyn, dnia 5 grudnia 1928.

Kalendarz na czwartek: Mikołaja b. w., Leoncji, m. Wschód słońca o godz. 7,27; zachód o godz. 15,27.

Ubezpieczenie na bezrobocie rolnych robotników sezonowych w państwie niemieckim.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego przysła pod obrady dodatkowa ustawa ubezpieczenia z a w o d o w e g o bezrobocia, oraz bezrobocia rolnych robotników sezonowych. Projekt rządowy wymiata ubezpieczenie rolników rolnych z pod postanowień ogólnego państwowego ubezpieczenia na bezrobocie i traktuje je jako ubezpieczenie wyjątkowe. Na pokrycie części kosztów, przypadających na państwo, wyznacza rząd na rok etatowy 1928 dwadzieścia ośm milionów marek. Ta ustawa dodatkowego ubezpieczenia na bezrobocie ma wejść w życie i zacząć obowiązywać od 2-go grudnia. Projekt rządowy uzasadniał minister pracy Wissel (socjalista); zwalczała go namiętnie socjaliści i komuniści, inne partie zgłosiły szereg poprawek.

Z Mazur

— Olsztynek. W pobliżu Olsztyńska znaleziono w sobotę po południu o godz. 2,30 trupa leżącego pomiędzy szynami. Głowa trupa była pęknięta, lewe ramię poszarpane a lewa noga podwójnie złamana. W celu przeprowadzenia śledztwa zawieziono trupa do trupiarni, gdzie stwierdzono, że został on przejechany przez pociąg. Zabity jest 25-letnim Ernestem Maleską stąd. Jak długo trup leżał pomiędzy szynami i przez który pociąg został przejechany, nie stwierdzono, gdyż Maleska opuścił dom w piątek wieczorem.

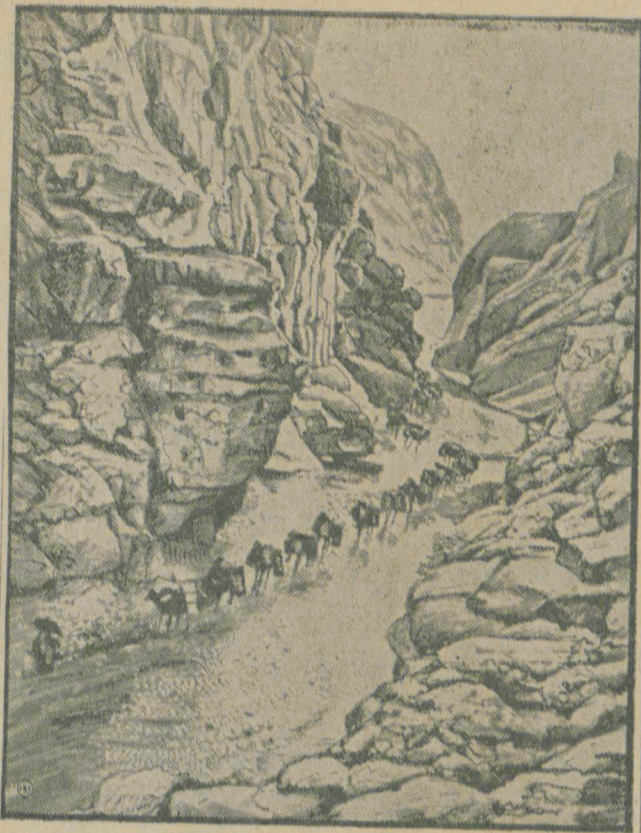
— Goldap. Zatrudniony u handlarza bydłem Schulza pomocnik chciał w piątek przy załadowaniu bydła przywiązać byka w wagonie. Zwierzę wzięło go jednak na rogi i podeptało. Pokaleczono go zawzięcie musiano do szpitala.

— Margrabowa. Do mieszkania kupca Motzkunha wtargnęli w nocy na niedzielę złodzieje. W kantorze rozbili biurko, z którego zabrali kasetkę zawierającą 1800 mk. w gotówce. Służąca, która rano zauważyła kradzież, nie zawiadomiła swego chlebodawcy lecz zatarła jeszcze ślady. Wobec tego aresztowano ją pod zarzutem współwiny.

Z innych części Prus Wschodnich

— Elbląg. Karawana cyganów przejeżdżająca kilku wozami przez tutejszą okolicę, zajęła w środę do karczmarza Gehrmana we Franz. W towarzystwie cyganów znajdowało się 10—15 niedźwiedzi. Jak zwykle biegli za cyganami dzieci. 11-letnia córka poliera murarskiego Lenza pochwycona została przez niedźwiedzia, który przydusił ją ofiarę do ziemi. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko zmarło następnej nocy.

— Tyłża. 20-letni syn kupca Preussa w Kraukach dostał się rękami w sieczkarnię. Jedną rękę ucięta została mu do łokcia, drugą do stawów.



Powstanie w Afganistanie.

Szczepki górskie żyjące w dolinach i wąwozach górskich, zachowują stare tradycje i wzbraniają się iść śladem króla ku cywilizacji kraju. Szczepki te spaliły już pałac królewski, w którym znajdowały się meble zakupione w Europie, oprócz tego kilka gmachów rządowych.

Na obrazku widzimy przełęcz wśród gór pogranicznych. Skoro spadnie śnieg lub deszcz, drogi te są nie do przebycia.

Z Powiśla.

— Skirbst pow. Niziny. Robotnikowi Schulzowi urodziło się w tych dniach 23-cie dziecko. Szczęśliwy ojciec liczy dopiero 51 lat i jest porażony żonaty. Z pierwszego małżeństwa wyszło 12 dzieci, z drugiego 11. Sch. jest inwalidą wojennym. Starsze dzieci z pierwszego małżeństwa są już od kilku lat w stanie małżeńskim.

Z dalszych stron

— Dortmund. Na końcu tygodnia zebrał pewien 16-letni łobuz w domach przy Robertstr. Od pewnej mieszkanki otrzymał kawałek chleba, poczem kobieta udała się na podwórze, gdzie trzepała dywany i chodniki. Drzwi oczywiście za sobą nie zamknęła na klucz. Wróciwszy do pomieszczenia po szrotkę, zadziwiła się niemało, spotykając młodego żebraka, przewracającego w szufladzie stołu, skąd przywłaśczał sobie właśnie portmonetkę z pieniędzmi. Oburzona niewiasta podniosła natychmiast trzepakę i zaczęła prac bezczelnego złodzieja ile mu tylko zmieściło się na skórze. Rozpaczliwe wysiłki, by zbiec z pomieszczenia spełzyły na nicem, wobec częstych i tegich cięgniów rezolutnej kobiety. Po zwróceniu przez chłopaka portmonetki puściła go karcielka na wolność.

— Bononja (Bonn). Aresztowano tutaj w poniedziałek przed południem lekarza dr. Piotra Richtera z Bingen pod zarzutem morderstwa. Utrzymał on w Bingen stosunek miłosny z pielęgniarką Mertens, który ona chciała zerwać. Zanim Richter wyjechał do Bononji, odwiedził Mertensową i dał jej zatruty cukierek. Kobieta następnie zmarła w szpitalu.

Odmrożenie

Któż z nas nie słyszał o odmrożeniu, albo też sam go nie doznał podczas ostrych mrozów zimowych? Nie dosyć atoli odmrozić sobie ucho, nos, albo ręce, ale trzeba i wiedzieć, na czym ono właściwie polega i jak je leczyć należy. Otóż odmrożenie jest zaburzenie, jakie zimno powoduje w naszym zdrowiu. Najczęściej podlegają mu odważni podróżnicy, którzy robią odkrycia na morzu północnym, ci co łowią wieloryby, polują na fok i lub białe niedźwiedzie. A u nas zdarzają się często odmrożenia w czasie ostrej zimy lub wojen, jak to miało miejsce w roku 1812, kiedy tysiące wojska francuskiego, uciekając z Moskwy, zginęło od mrozu w polach, lub podczas wojny francusko-niemieckiej w roku 1870, albo wreszcie podczas kampanji rosyjsko-tureckiej w latach 1877 i 1878, gdzie mróz więcej niszczył szeregi żołnierzy, aniżeli kule i armaty.

Mróz, tj. ciepota niższa, jakiej ciała nasze do życia potrzebują, może dotknąć tylko pewną, mniej albo więcej ograniczoną część ciała albo też i całe ciało. Dlatego odmrożenie podzielić trzeba koniecznie na miejscowe i ogólne.

W klimacie, w którym my żyjemy, a który nazywamy umiarkowanym, zdarzają się najczęściej odmrożenia miejscowe, które chociaż są znacznie mniej niebezpieczne, niż ogólne, to przecież wymagają stosownego leczenia, gdyż w przeciwnym razie dotknięta część ciała uleż może zgorzeli, tj. odumarcia.

Najczęściej odmrożeniu ulegają części ciała wystające, bardziej odległe od serca, a to dlatego, że krew nie tak łatwo w nich krąży. Takimi są prze-

dewszystkiem nos, uszy, palce rąk i nóg. One to pod wpływem zimna czernieją, obrzmiewają i swędzą, powodując najłżejszy stopień odmrożenia, powszechnie odziewienie zwany. Gdy jednakże wpływ zimna jest silniejszy, a zwłaszcza, jeżeli działa na człowieka przez czas dłuższy, to miejsca te stają się białe, twardnieją i utracają uczucie. A dzieje się to z przyczyny zwolnionego krążenia krwi. Brak czucia dochodzi wtedy do takiego stopnia, że dotknięci odmrożeniem, wcale nie wiedzieliby o stanie, w jakim znajduje się ich nos lub uszy, gdyby ktoś z otoczenia nie zwrócił im uwagi.

I gdy mróz jest bardzo silny, lub trwa bardzo długo, to krew przestaje zupełnie krążyć w tych częściach ciała, skutkiem czego zostają dotknięte śmiercią miejscową, czyli zgorzelą albo gangreną. W takim razie nie pozostaje nic innego, jak odjąć części odmrożone, a to dlatego, aby zapobiec szerzeniu się zgorzeli coraz dalej, bo to mogłoby spowodować zakażenie krwi, a następnie śmierć. Do tego jednak dochodzi jedynie wtenczas, gdy człowiek dotknięty odmrożeniem nie otrzyma właściwej i dosyć wczesnej pomocy. Ale pamiętać należy, że nie powinno się na odmrożone miejsce ciała stosować zaraz ciepła, bo to wtenczas może równie bardzo zaszkodzić i wywołać także zgorzel, która tak szybko może się rozszerzać na dalsze części ciała, że rozszerzanie to można dojrzeć gołym okiem. To też zamiast wystawiać odmrożone części ciała na działanie ciepła, lub odmrożone albo sinie zamarznięte ręce przykładac do pieca, należy starać się o przywrócenie w nich krążenia krwi przy pomocy nacierań płynami, najpierw bardzo ziemnymi, a potem letnimi. A tem więcej nie należy tego zaniedbywać, że każdy ma wtenczas już przy odmrożeniu i lekarstwo na niego. A lekarstwem tym, to śnieg — i to bardzo dobrym lekarstwem. Nim należy nacierać najpierw odmrożone części ciała, gdy zaś one się już nieco odziewią, to potem nacierać, wodą, która powstała ze stajania śniegu, potem wodą zimną, a wreszcie wodą zaledwie letnią, lecz bez użycia siły to jest wykonywać jedynie głaskania powierzchowne bez wywoływania zmarszczek na częściach, steżalych od zimna.

Nawet wtenczas, gdy odmrożone części ciała zaczęły odzyskiwać zabarwienie i moc naturalną, należy je jeszcze przez pewien czas nacierać zimną wodą, a to w celu zmniejszenia zapalenia, które w tym czasie występuje prawie zawsze z wielką łatwością. Można dodać jeszcze w połączeniu z zimną wodą np. trochę alkoholu.

Co do odmrożenia ogólnego t. j. zamarznięcia całego ciała, to pociąga ono za sobą zawsze bardzo smutne następstwa. Wpływ wielkiego mrozu bywa nieraz bardzo gwałtownym na ciało, a nieraz już znajdowano ludzi zamarzniętych tak szybko, że robili wrażenie, że zostali dotknięci piorunem. Zawsze jednak śmierć następuje powoli, poprzedzają ją dreszcze, odrętwienie, błądność twarzy, trudność mówienia, osłabienie lub zupełna utrata wzroku, a przedewszystkiem niezem niepowsięgnięta senność.

Śmierć w zamarznięciu, czy ona jest lekka, czy ciężka, dotyka w pierwszej linii tych ludzi, którym brak pożywienia, dalej przemęczonych pracą i zmęczonych różnymi niepowodzeniami.

Rozmaitości

Jakie kobiety są najbardziej kochane?

Pytanie to zadaje w jednym z dzienników londyńskich lady Fitzroy Stuart i odpowiada na nie temi słowy.

Niedawno donoszono o zaręczynach bogatego, bardzo przystojnego i wybitnego męża stanu. I oto okazało się, ku niezmiernemu zdumieniu jego przyjaciół, że naręczona owego męża nie jest wcale piękną, wytworną damą ze sfer towarzyskich, jeno kobietą już trzydziestoletnią, ani szczególnie ładną, ani też nie odznaczającą się wybitnymi zaletami towarzyskimi.

Gdy zagadnął go w sprawie tego wyboru jeden z poufnych przyjaciół, naręczony odparł: — Dlatego, że jest to najzaciejsza kobieta.

Istotnie — pisze lady Stuart — tylko piękny charakter i wdzięk osobisty kobiety zapewniają szczęście w małżeństwie. Wszelkie zewnętrzne podmioty, wszelkie wybryki dzisiaj tak modne, tracą w pożyciu codziennym wszelkie znaczenie. Tylko ta kobieta zachowuje zawsze czar swój, która przez samą osobę swoją i postępowanie zwraca bogactwo serca i szlachetność uczuć.

„Najzaciejsza z kobiet“ nie jest porywającą w towarzystwie, ale posiada sztukę słuchania, a gdy przemówi, co się nie często zdarza, to powie właściwe słowo we właściwym miejscu. Uśmiech jej nie jest zwodzicielski, posiada jednak w sobie jakby brask słoneczny, będący odblaskiem duszy pięknej.

Została zwolniona, bo była za piękna.

W Paryżu zdarzył się po raz drugi niewiarygodny wypadek. Mianowicie pewna dziewczyna została zwolniona przez właścicielkę sklepu galanteryjnego pod pretekstem, że jest zbyt piękna i pobudza kupujących więcej do flirtu niż do kupowania. Zwolniona z posady dziewczyna wytoczyła swej chlebodawczyni proces, żądając odszkodowania za nieuzasadnione oddalenie. W toku rozprawy, która wywołała znaczne zainteresowanie wśród mieszkańców Paryża, okazało się, iż dziewczyna spełniała swoje obowiązki bardzo sumiennie. W

10 Lemgowshin
p-565
Pec tego wyrok sądu wypadł na jej korzyść i za-
wistna właścicielka sklepu musiała zapłacić zwo-
niennej z posady dziewczynie znaczne odszkodowa-
nie. Sąd umotywował swój wyrok w ten sposób
że uroda nie może być powodem do usunięcia ko-
goś z zajmowanej posady.

Król Amanullah jako agitator wiecowy.

Król afgański Amanullah, powróciwszy do kra-
ju, kazał wzniesić na placu publicznym w Kabulu
wysoką estradę, z której wygłasza co piątek do
ludności swej stolicy mowy, wyjaśniając znaczenie
swej podróży, oraz pożyteczność reform przez nie-
go zamierzonych i wprowadzanych.

Za trybuną mówcy umieszczono olbrzymią
mapę geograficzną. Prowadząc wskazówką po ma-
pic, król-kaznodzieja opowiada swemu ludowi o
krajach, które on zwiedził, i o cudach cywilizacji
zachodniej. Usiłuje przekonać swych słuchaczy o
konieczności przekształcenia wszystkich stron życia
narodu afgańskiego i nawołuje ich do zwalczania
apatji wschodniej.

W warunkach afgańskich wystąpienia publicz-
ne króla nie przedstawiają czegoś niezwykłego, bo
w tym kraju, o ustroju patriarchalnym, kazań
monarsze w meczetach i przed zebraniem ludo-
wymi są zwyczajem wskorzenionym już od daw-
nych czasów.

Trzynastoletnia rozwódka.

Jeden z sądów amerykańskich przeprowadził
w ostatnich dniach rozwód 13-letniej Meksykanki,
Marji Contrera.

Mąż tej młodocianej mężatki, Antoni Contrera
liczy lat 25 i poślubił ją przed rokiem.

Najmłodsza chyba na świecie rozwódka, zja-
wiła się w sali sądowej z lalką na ręku, którą zda-
wała się o wiele więcej interesować, aniżeli prze-
biegiem procesu rozwodowego.

Praktyczny Amerykanin.

Prawdziwie amerykańskie ogłoszenie przyta-
cza „Reclams Universum”. Ciekawy ten dokument
brzmiał, jak następuje:

„Spełniam niniejszem smutny obowiązek, za-
wiadamiając przyjaciół i znajomych, że ukochana
małżonka moja zakończyła życie, wydając na świat
syna do którego poszukuję pielęgniarki, zanim znaj-
dę sobie towarzyszkę życia, młodą, piękną i posiada-
jącą około 20 000 dolarów, aby mogła współdzia-
łać ze mną przy prowadzeniu mego znanego skła-
du bielizny, gdzie właśnie odbywa się wyprzedaż
po cenach wyjątkowych z powodu przeniesienia skła-
du mego do domu, który wybudowałem sobie przy
12-tej Avenue, a w którym znajduje się jeszcze do
wynajęcia kilka lokali po 500 dolarów i do którego
poszukuję doświadczonego portjera.”

Zakochany szofer zastrzelił narzeczonego swej pracodawczyni.

Mimowolną przyczyną śmierci inżyniera Jeana
Carlosa stała się piękna baletnica paryska, Annetta
Limpoln. Artystka bardzo w Paryżu znana i wzięta
posiadała własne auto, które prowadził szofer Al-
bert Sovi. Szofer ten zapłonął ku swej pięknej pani
namiętną miłością. Nie miał wprawdzie odwagi o-
świadczyć jej swoich uczuć, ludził się jednak na-
dzieją, że przyjdzie kiedyś stosowna chwila.

Tymczasem jednak artystka poznała inżyniera
Carlosa. Młodzi pokochali się niemal od pierwszego
wejrzenia i postanowili połączyć się węzłem mał-
żeńskim. Szofer omal nie oszalał z rozpaczy, gdy
się przekonał, że Annetta ma narzeczonego. Wie-
dział z góry, iż sprawa jest przegrana. Powodowa-
ny jednak wściekłą zazdrością, postanowił unie-
szkodliwić rywala.

Pewnego wieczora odwozi Carlosa z mieszk-
ania artystki do hoteliku, w którym inżynier zajmo-
wał pokój. W czasie jazdy zrodziło się w szoferze.
Postanowienie. Gdy auto zajęło w skromną ulicę
i stanęło przed owym hotelem, Carlos wysiadł z
niego. Wówczas szofer strzelił ku niemu trzykrot-
nie, raniąc go śmiertelnie. Następnie popełnił samo-
bójstwo.

Handel i przemysł.

Berlińska giełda zbożowa

Dnia 4-go grudnia płacono za 1000 kg. zbóż
nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych arty-
kułów ze tacji:

Pszenvca brandenburska 000 00—000.00, dostawa
w grudniu 222,50—222,50, dostawa w marcu 232,00
do 232,00, dostawa w maju 240,50, żyto brandenbur-
skie 000,00—000,00, dostawa w grudniu 218,00 do
218,00, dostawa w marcu 229,00—229,00, dostawa
w maju 238,50—000,00, jęczmień latowy 226—234,
jęczmień do paszy 200—206,00, owies brandenburski
195—203.

Pszenvca do paszy 224—233, żółta kukurydza
Plata 222—225, kukurydza mała 240—244, groch do
paszy 258—261, groch dla gółbi 260—275, peluska
270 275, bob 288—290, wika 320—325, melasa
torfowa 116—120, śrut żytni 152—155, śrut pszen-
ny 150—152.

Królewiecka giełda zbożowa z dnia 4-go grudnia 1928.

Zwieziono wagonów: 73 krajowych: 40 ż ta, 4
oszenicy, 13 owsa, 10 jęczmienia, 1 grochu 1 pelu-
zki, 4 wyki. 32 zagr.: 5 grochu, 8 soczewicy, 5
aku, 3 peluski, 3 jęczmienia, 7 wyki, 1 gryki, 1
ciemienia, 4 konopi.

Urzędowo: żyto 20,60—21,20, pszenica 19,00
do 21,50, jęczmień 17,50—18,50, owies 19,50 do 20,00.
Tendencja: spokojna.

Humorystyka.

Mąż: — I cóż ci powiedział lekarz?

Zona: — Stwierdził, że mam bardzo brzydki
język.

Mąż: — To już dawno stwierdziły twoje przy-
jaciółki, bez lekarza.

Jedyna pociecha.

— A więc ta fiaska, którą pan trzyma w ręku
jest jedyną pańską pociechą w życiu?

— Nie, mam jeszcze drugą w kieszeni...

Ruch towarzystw

Młodzież olsztyńska — bacność! W święto
niebokalanego Poczęcia N. M. P., czyli w sobotę
8 grudnia, odbędzie się **wspólna komunja dla człon-
ków Towarz. Młodzieży w Olsztynie**. W tym celu
uprasza się młodzież przybyć na mszę św. o godz.
9,30 do kościoła farnego (pod wezwaniem św. Ja-
kóba). Istnieje szczególnie obowiązek wzięcia ud-
ziału w tej gremjalnej komunji św. O godzinie
10,50 na polskiej sumie śpiewa chór na 4-głosy.
Zarząd.

— Do Pp. śpiewaczek i śpiewaków mam go-
rącą prośbę, aby w sobotę 8-go grudnia o godz. 7
wieczorem przybyli na lekcję pieśni gwiazdkowych
do n. telu „Concordia”. Projektuje się urządzać w
niedzielę 23-go grudnia **wieczór kolend dla szer-
szej publiczności**. Wartość kulturalna tego wieczor-
ku zależeć będzie w znacznej mierze od pilności
i dobrej chęci szan. chórzystek i chórzystów. Trze-
ba się przygotować na wielorakie mozoły, które
jednakże przyniosą plon w postaci podniesienia się
kultury naszej pieśni, tak iż oddamy piękny hołd
Chrystusowemu Dzieciątku i przysłużymy się spo-
łeczeństwu naszemu jaknajlepiej. Dyrygent.

Sztum. Zebranie Ziemianek odbędzie się we
wtorek 12 b. m. o godz. 10-tej przed poł. w Sztumie
w zwykłym lokalu, na które wszystkie człon-
kinie jak najprzejmiej zaprasza Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Stary-
targ i okolice odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o go-
dzinie 4 popoł. w lokalu p. Kikuta.

Upasza się o udział wszystkich członków.

Zarząd.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.

Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

Polecamy następujące

kalendarze

na rok 1929

Uniwersalny 2,50 mk

z przysyłką 2,80 mk.

Wszechświatowy 1,10 mk

z przysyłką 1,40 mk.

Pociecha starości 1,10 mk.

z przysyłką 1,40 mk.

Katolik 1,00 mk.

z przysyłką 1,20 mk.

Wielki Marjański 0,90 mk.

z przysyłką 1,20 mk.

Marjański (Miarki) 0,90 mk.

z przysyłką 1,10 mk.

Powieściowy 0,60 mk.

z przysyłką 0,80 mk.

Mały Marjański 0,60 mk.

z przysyłką 0,80 mk.

Bloczki duże 0,50 mk.

„ małe 0,30 „

Dla oszczędzenia portorji prosimy zamó-
wienia i pieniądze przysłać na nasze pocz-
towe konto czekowe: Königsberg Pr. 2364
Za zaliczką kosztuje 30 fen. więcej

Księg. Gaz. Olsztyńskiej

Węgle, brykiety, koks i drzewo

także ze zwózką poleca

„ROLNIK“ w Olsztynie.

Używane

paltoty, jopy, ubrania, obuwie, buty kożuchy itd.

sprzedaje tanio

Józef Weiss, ul. Jakóba 9.

59

ROZNIK

59

ulubionego Kalendarza ludowego już się ukazał

„KATOLIK“

KALENDARZ DLA WSZYSTKICH

NA ROK PAŃSKI

1929

jest do nabycia w naszym wydawnictwie w Bytomiu

Tegoroczny nasz kalendarz jest bardzo starannie wykonany i obfituje w treść
doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upięknione obrazkami i ilustracjami

BEZPŁATNE DODATKI:

Kolorowy obrazek. — Kalendarz ścienny na białym kartonie, czerwonym drukiem

Treść kalendarza jest następująca:

1. Artykuły: Sanctuarja Różańca św. (czyli opis miejsc świętych pamiątek różańcowych w Ziemi
św.) — W dziesięciolecie odrodzenia Polski (8 ilustracji). — Polski kongres eucharystyczny
w Częstochowie (3 obrazki). — Nieszczęśliwa wyprawa Italji (7 rycin). — Kolonie letnie
Związku Obrony Kresów Zachodnich (4 obrazki). — Próba polska przelotu poprzez Atlantyk
(2 ryciny). — Olimpiada 1928 i nasz w niej udział (5 ilustracji).

2. Powieści, opowiadania i legendy: Lekarstwo na złą żonę. — Nowoczesne cuda
apostolskie księży we Francji. — Bliźnięta (w 7-miu rozdziałach 5 obrazków). — O chłopie,
który się ocielił.

3. Artykułki mniejsze: Powstanie grachu. — Poszukiwania za śródym zmysłem. — Wła-
dwość fosgenu. — Sztuka rysowania. — Tajemnice mrówek. — Ceremonje pogrzebowe
w Chinach. — Pierwszy biskup japończyk. — Straszny pożar teatru Novedades w Madrycie.
— Trzydziecie błędów życiowych. — Jak spijają różne narody. — Tajemnica węża nordkiego
(3 obrazki). — Wulkany. — Wdowy i sieroty wielkiej wojny (1 rycina) — Rozwój środków
komunikacyjnych (7 ilustracji).

4. Wiersze: Bądź pozdrowiona! — Ojciec nasz. — Dziad i baba (3 obrazki). — Częstochowska.

5. Powieści i rady dla domu i gospodarstwa: Brodawnik mleczowaty. — Wście-
kliwość i jej objawy. — Nawozy azotowe.

**6. Zagadki. — 7. Zdania. — 8. Żarty. — 9. Tabela ciężarności u zwierząt domo-
wych.**

10. Odpusty na ziemiach polskich. — **11. Jarmarki** na Śląsku Opolskim, Wrocławskim,
Lignickim, we Województwie Śląskiem i w całej Polsce.

11. Ogłoszenia.

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinny w każdym kalen-
darzu ludowym a więc: Kalendarjum świąt katolickich, kalendarz żydowski i różne rachuby czasu.

Cena pojedynczego kalendarza 1.00 mk. Opakowanie i portorjum 30 fen., za pobraniem
pocztowem 20 fen. więcej.

Pano wie księgarze, kramarze, agenci i kolporterzy dostają stosowny rabat, zależny od ilości pobr. egz.
Zamówienia prosimy posyłać pod adresem: „KATOLIK“, BEUTHEN O.-S. (Bytom G.-Śl.)

Cena dla Polski i Wojew. Śląskiego 1.50 zł. Opakowanie i portorjum 50 gr.
Zamówienia z Woj. Śl. prosimy posyłać pod adresem: „Katolik Polski“, Katowice, Rynek 12.

MUZEM
OLSZTYN
Biblioteka